

SŁOWO

Wilno, Wtorek 11-go listopada 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagranicę 6 złotych. Konto ciekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego Nru 15 groszy.

CENA OGŁOSZEŃ. Wiersz millimetryowy jednoszpaltowy na str. 2-iej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr., W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Po wysłuchaniu odpowiedzi.

Przed zamknięciem dyskusji budżetowej pan prezydent Grabski po raz trzeci zabrał głos dla odparcia zarzutów jemu uczynionych. Mowa ta na wielu zrobiła dość duże wrażenie: naiwnych oślniła, elementa lewicowe miło polechła, prawicę jak obuchem ogłuszyła. Zrobimy na tem miejscu krótką analizę tego przemówienia.

Pan Grabski w stosunku do Sejmu przemawia nie od dzisiaj tonem nauczyciela w szkole elementarnej. Nasrożywszy się bardzo uczy i grozi najsurowsiemi karami. Pomijamy ten ton, bo w stosunku do obecnego Sejmu trudno o inny, i wiemy, że ten srogi nauczyciel w czynach jest o wiele łagodniejszy niż w słowach. Ale jako ziemianie protestować musimy przeciw wystawianiu nas jako egoistycznej kasty, niespełniającej swoich obowiązków społecznych. Pan Grabski nienawidzi ziemiaństwo i nic dziwnego. Znaną jest rzeczą, że najlepszym dozorcą polowania jest klusownik, przyjeżdża na służbę, największym polakożercą był „perekłńczyk”, tak samo pan Grabski wyszedłszy z warstwy ziemiańskiej jest dzisiaj jej najbardziej nieubłagany wrogiem.

Czy my naprawdę w pokorze słuchać musimy zarzutów bolesnych a niesłusznych pod naszym adresem wypowiedzianych? Czy nas nie stać, lub czy się nam nie godzi podnieść rzuconej nam rękawicy? Zależy to w moim zdaniu od tego, czego dobro Państwa wymaga. Zawsze staliśmy na stanowisku, że pismo nasze jest piśmie ziemiańskim, ale że interes ziemian musi być podszeregowanym interesom Państwa i Narodu. — Pytanie więc redukuje się do tego: Czy pan Grabski jest opatrnościowym mężem stanu, którego kaprysy musimy dla dobra ogółu tolerować?

Gdy pan Grabski z dużym temperamentem i z nieubłaganą energią rozpoczął swoją reformę walutową, przyklasaliśmy mu całym sercem. Wówczas był on bezwzględnie mężem opatrnościowym. Dzisiaj potrzeba nam dobrego gospodarza, nieuprawiającego demagogii spokojnego kierownika życia ekonomicznego. Stoimy pod znakiem już nie sanacji walutowej, a sanacji gospodarczej. „Musimy więc wymagać od ministra skarbu kierowania się nie efektownymi aforyzmami, ale zdrowymi zasadami ekonomicznymi.

Mam na myśli dwa powiedzenia pana premiera: pierwsze w swoim expose, drugie w ostatecznej replice.

W swoim expose pan Grabski powiedział, że zadaniem ministra skarbu jest tak panować nad srebą podatkową, ażeby nigdy u podatnika nie było dość złotych, by przez nabywanie za nie dolarów mogła się zachwiać równowaga naszej waluty.—Co znaczy to powiedzenie?

Pan Grabski nie mówił w tym wypadku o niedozwolonej spekulacji walutowej, bo wyraźnie powada że po te dolary przysliby do Banku Polskiego. Chodzi więc o kupno waluty zagranicznej dla sprowadzenia potrzebnych dla naszej produkcji surowców lub maszyn. Pan Grabski uważa więc za swoje zadanie zabicie przemysłu, ażeby przy padkiem przy sprowadzaniu surowców nie ucierpiała nasza waluta. Efektowne powiedzenie, że u podat-

nika nie trzeba żeby było zbytich złotych, redukuje się do zubożenia kraju tak, aby społeczeństwo nie posiadające złotych nie mogło ich taniej sprzedawać. Pieniądze może posiadać tylko rząd. Takie zaprawiania prowadzić muszą do zahamowania całego życia ekonomicznego i nie jest trudnym w takich warunkach utrzymać kurs złotego ale koniec musi być tragiczny. To powiedzenie powinno pozostać jako wieczne świadectwo chaosu myślowego, do którego doprowadza zbyt ciasne rozumienie problemu skarbowości.

Jeszcze piękniejszym kwiatkiem jest wczorajsze oświadczenie pana Grabskiego, że jest zwolennikiem kredytów, bo kredyty są najlepszą gwarancją zapłacenia podatków. Gdy to przeczytał, myślałem że się. Takie zdanie wypowiedzi polski minister skarbu! Pierwszą zasadą zdrowego kredytu jest to, iż kredyt może być użyty jedynie na cele inwestycyjne i produkcyjne. Użycie kredytu musi zapewnić zwrot pożyczki i oprocentowania. Kredyt użyty na zapłacenie podatków jest niezem innym, jak najuciążliwszym sposobem użycia części kapitału na zapłacenie podatku. Taki kredyt zaczyna ciężkiem brzemieniem na przyszłe lata naszej gospodarki; jeżeli zasadniczo nie zmieni się całego systemu administracji i gospodarki państwowej, to w krótkim czasie wyprzedamy się zagranicy, a nie kto inny jak Rząd będzie musiał likwidować te kredyty, dostając w zamian, według projektu pana premiera, ziemię, którą nie spienięży, i akcje, które nie będą warte. Opamiętajmy się! Zastanówmy się dokąd idziemy, co to za człowiek trzyma ster i jedzie prosto w przepaść.

Pan Grabski oskarża się że expose jego było zbyt w czarnych barwach przedstawione. Pomijając przebijającą się w tem twierdzeniu pogardę dla zmysłu krytycznego Sejmu (co chętnie wybaczymy) jest to zupełnie niepotrzebna skrucha, gdyż dla trzeźwo myślącego człowieka pan Grabski grzeszy optymizmem a nie pesymizmem.

Powiększenie się dochodów z podatków pośrednich, na które zresztą składają się okoliczności natury praktycznej, pan Grabski tłumaczy sobie zmniejszeniem się kryzysu i poprawą dobrobytu. Praktycznie myślący minister skarbu zupełnie inne wnioski umiałby z tego faktu wyciągnąć. Podatki pośrednie rozkładają się o wiele bardziej równomiernie na całe społeczeństwo niż podatki bezpośrednie, często nawet dotykają te warstwy, które najmniej albo wcale nie płacą podatków. Powodzenie więc podatków pośrednich wskazywałoby, że tam jeszcze jest możliwość uzyskania sum dla pokrycia budżetu, gdzie podatki bezpośrednie nie sięgają. Wskazywałoby to oczywiście na celowość oparcia się, w wyższej mierze niż dotychczas, na podatkach pośrednich. I to byłoby zdrowym rozumowaniem.

Twierdzenie, że drożyzna wcale u nas nie jest tak wielką i porównywanie naszych cen z cenami w Rosji, gdzie panuje chaos, i w Niemczech, które przeżywają tak jak i my ciężkie przesilenie, nie wytrzymuje krytyki i nieprawdą jest jakoby drożyzna w Polsce odnosiła się tylko do przedmiotów zbytku. Pan Grabski twierdzi, że ściągają-

nie podatków od młodej własności idzie dużo łatwiej niż od wielkiej. Twierdzenie takie jest demagogiczne, niesprawiedliwe i podyktowane wyraźną niechęcią do ziemiaństwa. Mała własność rolna zapłaciła w tym roku, według pana Grabskiego w jego expose, mniej niż 22 miliony złotych podatków, co stanowi niespełna jeden złoty od hektara ziemi. Wielka własność płaci kilkanaście razy więcej podatków bezpośrednich, a to bez podatku dochodowego i bez daniny leśnej. Jak tu w takim wypadku robić porównanie i czy nie mam słuszności robiąc panu Grabskiemu zarzut zawziętości przeciw ziemiaństwu i demagogii wobec Sejmu? Dalsze słowa p. Grabskiego wywołały w prawicy Sejmu oburzenie i oskarżenie o bolszewizm. Pan Premier oświadczył, że nie ma powodu kierować się sentymentem w stosunku do większej własności i że na najbliższym posiedzeniu Rady Ministrów wnieśli projekt, ażeby podatek majątkowy (z większych majątków i fabryk) był ściągany w taki sposób, że jeżeli 2 raty będą zaległe Rząd ma mieć prawo objęcia w swoje posiadanie proporcjonalnej ilości grantu oraz prawo wypuszczenia na swoją korzyść proporcjonalnej ilości akcji. Te środki równocześnie mają posłużyć do pchnięcia naprzód sprawy reformy agrarnej. Jeżeli oburzenie wywołane tymi słowami odnosi się do formy, to się najzupełniej z nim solidaryzuję. Tak się upomina, tak się grozi wrogom państwa, niepoprawnym sabotażystom, wyrzutkom społeczeństwa. Ton tych słów, to rzucone rękawicy. Jeżeli natomiast chodzi o treść, to oburzenie moje upada. Wszak podatek majątkowy jest uchwalony i zadaniem rządu jest go ściągnąć. Jeżeli nie może być zapłacony w gotówce, nie pozostaje nic rządowi jak ściągnąć go w naturze. Ale prawdziwy mąż stanu byłby tę rzecz wyraził w następujący sposób:

„Podatek majątkowy okazał się tak wielkim ciężarem dla większej własności i dla przemysłu, że uiszczanie go gotówką okazało się niemożliwym, mimo pewnej pomocy kredytowej ze strony rządu i kredytów pochodzących z zagranicy, za które płacono, zabójczo dla gospodarki krajowej procenta. W tych warunkach, o ile rząd ma oczekiwać ten podatek, nie pozostaje nic innego, jak przyjąć go in natura. Rząd będzie w ten sposób miał do dyspozycji pewną ilość grantu, która się użyje dla reformy agrarnej, ale z punktu widzenia skarbowego te środki niestety chybią najzupełniej celu.

Włościanie przed kilku laty mieli pieniądze, ale wówczas reforma agrarna, zatamowawszy swobodny obrót ziemi, nie pozwoliła na przeszedzenie ziemi do ich rąk, a w skutek dewaluacji marek, te oszczędności włościan zmarnowały się zupełnie a i większa własność straciła w ten sposób możliwość podniesienia swoich warsztatów kosztem sprzedania części. Dziś włościanie pieniędzy nie mają. Zabieranie więc ziemi od większej własności gotówką skarbowi nie przysporzy, a nawet zredukuje widoki dochodów lat przyszłych, gdyż ziemia większej własności nieznacznie wyższe płaci podatki niż ziemia małorolnych. Tak samo nabycie tytułem podatku majątkowego akcji fabryk nie da skarbowi państwa żadnych korzyści, gdyż spowoduje jeszcze większe zdewaluowanie akcji i niemożliwość ich spieniężenia.

Tak by powiedział realny mąż stanu, nie bojący się wypowiedzenia niepopularnej prawdy.

Zwrócę jeszcze uwagę na jeden ustęp mowy pana Premiera.

Twierdzenie jakoby w latach ubiegłych więcej było napadów bandyckich na Kresach niż w bieżącym—musi dla nas, wystawionych na ciągłe niebezpieczeństwo od band dywersyjnych, robić przygniatające wrażenie.

Nie wiemy jak jest ułożona statystyka pana Premiera, ale na własnej skórze odczuwamy kiedy nas więcej a kiedy mniej biją. Otóż możemy zaręczyć że nas nigdy tak nie bito jak obecnie, idomagamy się radykalnych środków, a przede wszystkim wprowadzenia stanu wyjątkowego.

Reasumując twierdzimy, że nie uważamy pana Grabskiego za człowieka tak niezbędnego dla kierowania nawa państwową, żebyśmy w pokorze mieli znieść od niego niesłuszne zarzuty i razy.

Tak jak był potrzebnym pan Grabski dla śmiałego wprowadzenia reformy walutowej, tak teraz jest potrzebny człowiek dla śmiałego zredukowania budżetu państwa do możliwości podatkowej społeczeństwa. Ta reforma musi uzupełnić tę pierwież. Powiadają, że budżet jest i tak bardzo skąpy. Jest to nieprawda. Cała nasza machina państwowa jest zbudowana z megalomanią, na jakąś potwornie skomplikowaną, intensywną modłę, na którą nas nie stać. Nie redukuje urzędników o kilka lub nawet kilkanaście tysięcy głów może nas zbawić, tylko zburzenie całego edyficyum, skasowanie niezmiernej ilości zbędných urzędów, dostosowanie grobli do stawu. Ta reforma będzie jeszcze większym przewrotem niż reforma walutowa, jest ona jednakowoż niezbędną jeżeli mamy istnieć.

Pan Grabski o tej reformie nie myśli, wygłasza zasady sprzeczne z nakazami zdrowego rozsądku a nam rzuca rękawicę. Należy nam ją podjąć. Mamy prawo żądać od posłów byje 6semki, do wyboru których ziemiaństwo się bardzo przychylnie, ażeby nie tylko nie popierali pana Grabskiego, ale żeby wobec niego przeszli do zupełnej opozycji.

E. S.

SEJM I RZĄD.

Narada wojewodów.

Dnia 8 b. m. odbyła się w gmachu Ministerstwa S. Wew. pod przewodnictwem p. ministra spraw wewnętrznych konferencja wojewodów wschodnich: białostockiego, nowogródzkiego, wetyńskiego, poleskiego, tarnopolskiego i Delegata Rządu na Ziemię Wileńską, mająca na celu ujednostajnienie zarządzeń wydawanych przez poszczególnych wojewodów w związku z obecnym stanem bezpieczeństwa publicznego w województwach wschodnich.

Dymisja gen. Latinika.

P. Prezydent Rzeczypospolitej na wniosek p. ministra spraw wojskowych gen. dyw. Sikorskiego kontrasygnowany przez p. premiera Grabskiego dnia 10 b. m. zwolnił gen. dyw. Latinika ze stanowiska d. c. O. K. X. (Przemysł), mianując równocześnie gen. Szarę Wacława d. c. tego okręgu. Jednocześnie gen. Latinik otrzymał urlop emerytalny celem przeprowadzenia spensjonowania. Cała zaś sprawa przemyska została oddana do rozpatrzenia sądowi honorowemu dla generałów. W tym samym czasie minister spr. woj. zatwierdził odmo-

wnie podanie inspektora Armii gen. Dyw. Rydza Smigłego, który prosił o zwolnienie go z wojska.

Uchwały Rady ministrów.

Rada ministrów na posiedzeniu w dniu 10 b. m. powzięła między innymi następujące uchwały:

Określenie mnożnej dla emerytów; projekt ustawy dotyczącej zmian niektórych postanowień ustawy z dnia 17 lutego 22 roku o zakładaniu i utrzymywaniu szkół powszechnych; projekt ustawy o wyłączności portów polskich dla wychodźstwa; projekt noweli do ustawy o monopole spirytusowym; projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o niepodjętych tytułach na okaziciela, emitowanych na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 14 maja i 25 czerwca 1924 r.; projekt ustawy o zmianie niektórych przepisów o państwowym podatku dochodowym, obowiązujących na zasadzie ustawy o państwowym podatku dochodowym ogłoszonym rozporządzeniem ministra skarbu z dnia 14 listopada 1923 r. oraz na zasadzie ustawy z 10 stycznia 1924 r.; projekt ustawy o ratyfikacji konwencji pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Rzeszą Niemiecką, dotyczącej obywatelstwa i opieki wraz z protokołem końcowym, podpisanym w Wiedniu 30 sierpnia 1924 r.

Nota Litwy do Francji.

Nowa próba wznowienia sprawy wileńskiej.

RYGA, 10.XI. (tel. wł. — s). Z Kowna donoszą: Minister spraw zagranicznych Czarneckis wystąpił do Herriota notę będącą odpowiedzią na notę Poincarégo z dnia 2 lipca b. r. o ustanowieniu normalnych stosunków dyplomatycznych z Polską.

W nocie Czarneckis wskazuje że przedtem aby nawiązać stosunki konsularne pomiędzy obu państwami koniecznym jest istnienie granicy uznanej przez obie strony. Litwa jednakże uważa że jej prawa suwerenne do Ziemi Wileńskiej w obecnej chwili nie mogą być urzeczywistnione i nie brała ona wobec tego, udziału w legalizacji demarkacyjnej linii pomiędzy nią a Polską. Litwa nie może uznać linii granicznej ustalonej przez gen. Żeligowskiego. Nota w ogólnych zarysach przedstawia konflikt litewsko-polski i w konkluzji dochodzi do wniosku, że wykreślenie wschodnich granic Polski przewidziane w art. 87 Traktatu Wersalskiego nie może być zatwierdzone bez udziału Litwy. Dlatego więc należy zwołać konferencję z udziałem Ententy, Litwy i Polski. Poza tem w konferencji winny wziąć udział te państwa, które są bezpośrednio zainteresowane w sporze terytorjalnym pomiędzy Litwą a Polską. Termin i miejsce konferencji nota proponuje ustalić państwom Ententy.

Awangarda proletariatu.

RYGA, 10.XI. (tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą: W rozkazie dziennym do czerwonej armii z powodu 7-miesięcznej rocznicy rewolucji październikowej dowodzący okręgiem moskiewskim Worszyłow między innymi oświadczył: „Czerwona armia to awangarda pracujących rzesz całego świata w walce z kapitalizmem. Jest ona gwarancją zwycięstwa proletariatu świata w jego przyszłych walkach z kapitalizmem i imperjalizmem państw Zachodu Europy i Ameryki”.

Krem, puder i otrybki

„Abarid”

odtłuszczają naskórek, zapobiegają tworzeniu się zmarszczek, konserwują cerę, nadają twarzy aksamitną delikatność i świeży młodzieńczy wygląd. Do nabycia we wszystkich drogeriach i perfumerjach.

SKŁAD GŁÓWNY:
Warszawa, ul. Szapitaina 10
„Perfection”.

Na Łotwie.

Ryga, 8-go listopada.

Nowe paszporty litewskie z nową narodowością. — Jak obniża się procent Polaków wśród ludności. — Śledztwa, areszty i rewizje. — Dalszy ciąg i zakończenie „polskiej debaty” w sejmie ryskim.

Od wczesnej wiosny tegorocznej rozpoczął rząd łotewski systematyczne wykorzenianie i tępienie polskości w Łotgali, specjalnie po gminach powiatu Ilkusztańskiego.

Akcja ta polega głównie na rewizji legitymacji osobistych (paszportów), które kazano zmieniścić. W nowym paszporcie przerabia się w rubryce „narodowość” Pelaka na Łotysza a osobliwie na Białorusina — i sztuczka dokonana. Dzięki tej metodzie w niektórych gminach pow. Ilkusztańskiego, np. w Swentekskiej, w Skrudelińskiej, w Kurcumskiej, gdzie do „rewizji” paszportów było prawie 50 proc. Polaków, zostało ich, daj Boże, 5 proc. Na papierze!

Okólnik p. ministra zarządził, aby w wypadkach kiedy narodowość nie da się udowodnić dokumentami, stwierdzano ją i ustalano na podstawie zeznania dwóch świadków. Samo określenie nie ma żadnej wagi w oczach rządu łotewskiego. Świadkowie zaś, stając się, że dany osobnik jest rzeczywiście Polakiem, ulegają bardzo niemiłym represyjom ze strony władz. Najczęściej odmawia się im np. świadectwa na broń, na rower itp. Albo zarządza się rewizję. Mógłby wielką mnogość zacytować przykładów. Dwaj Rosjanie w gminie Solonajskiej elagani byli do sędziego śledczego za to, że zaświadczyli polskości Federowiczów; radny gminy Skrudelińskiej, Jerusonek, był formalnie prześladowany za to, że kilku gospodarzy (jako radny) polskości poświadczali; dwaj bracia Ryżowie (gmina Solonajska) byli aresztowani i elagani od policji jawnej do tajnej; w gm. Borowskiej odbyły się rewizje u miejscowego felczera p. Stefanowicza i nauczycielki p. Anny Łapińskiej; w marcu odbyła się rewizja u pp. Łapińskich; w gminie Swentekskiej, misiąg będzie temu, ciągną do sędziego śledczego z 50 osób w sprawie szkoły polskiej, o którą się te osoby upominały itd. itd. Niech też wspomnę, że w szkołach język polski wykładają (2 razy na tydzień) przeważnie Rosjanie lub Łotysze, pojęcia niemający o polskim języku.

Równie często jest praktykowane nieprzyjmowanie świadków mających stwierdzać polskości. Z jakich powodów? Żaden urzędnik wytłumaczył nie raczy. Praktykowane też jest straszenie: „Ziemie odbiorą gdy zapiszesz się, że jesteś Polakiem!” Lud ciemny, przywikły do białej rosyjskiej, wierzy; sam w wielu wypadkach odrzeka się od polskości jak djabeł od święconej wody.

Istniejący na Łotwie Związek Polaków jest bezsilny. Nie też wskórać nie może jedyny Polak w sejmie ryskim p. Wiersbicki. Posyłanie a'armujących i skarżących się artykułów do gazet warszawskich też na nic się nie zda. Nie drukują. Tam nad Wisłą nikt się o nas nie troszczy; nikt się nami nie interesuje.

Głównym prześladowcą polskości w Łotgali był naczelnik powiatu Ilkusztańskiego Praulynsz. Nie raz jeden mówił nie żenując się weale: „Już ja Polaków wykurzę

z mego powiatu!” Na szczęście otrzymał dymisję. Posiałem do „Słowa” sprawozdanie z debaty w sejmie nad interpelacją posła Wiersbickiego. Wczoraj zakończył się ten Ilkusztański incydent.

Gdy na sesji sejmowej wczorajszej wznowiono debaty — a szło o rzecz ważną, o solidaryzowanie się sejm z polityką antypolską ministerstwa spraw wewnętrznych czy przeciwnie o jej potępienie — po kuluarach krążyły pogłoski, że minister p. Juraszewski będzie musiał podać się do dymisji.

Z trybuny nazwał poseł Gajlit przeniesienie naczelnika powiatu Ilkusztańskiego... poliezkim wyznaczonym rządowi. Poseł Trasun napadał na biskupa, że naznacza do parafii katolickich księży słabo albo weale nie władających językiem państwowym, łotewskim, nie dość geraco mówiących Łotwę. Wyrzekał, że prasa łotewska za ozięble odnosi się do sprawy „polonizowania Łotwy (!). Bronił się poseł Wiersbicki; stwierdzał niezbity fakt, że władze administracyjne ustalają

narodowość obywateli według własnego widzi-mi-się; dowiódł czarno na białym, że Związek Polaków istnieje całkiem legalnie, że ma ustawę zatwierdzoną, że tajnych związków polskich zgola niema, że Związek Polaków nie ma środków na prowadzenie „szerokiej agitacji”, że posiada przeciętnie nie więcej nad 10 tysięcy rubli. Nic nie pomogło. Podtrzymali naszego posła ksiądz Kubliński i z frakcji niemieckiej poseł Keller. Ale poseł Mejerowicz rozwiódł się, że rząd polski rościł formalne pretensje do sześciu gmin powiatu Ilkusztańskiego (!) i że właśnie w tych sześciu gminach prowadzona jest gwałtowna agitacja za oderwaniem ich od Łotwy. Nagadali się w sejmie do woli. Skończyło się na tem, że p. ministrowi Juraszewskiemu dano wotum zaufania. Przeważył jeden głos. Trzydziestu posłów wstrzymało się od głosowania.

Tak zakończyła się „polska debata” w ryskim sejmie.

...el.

O spław po Niemnie.

Neta Sowieców.

RYGA, 10.XI. (Tel. wł. — s.) Z Moskwy donoszą: Komisarjat ludowy do spraw zagranicznych wystosował do rządu polskiego notę z żądaniem przepuszczenia spławu drzewa sowieckiego po Niemnie. Neta powołuje się na to, że rząd Polski uznał międzynarodowy charakter Niemna i że tranzyt po Niemnie nie może być zmonopolizowany w rękach jednego państwa.

Trocki o czerwonej armji

RYGA, 10.XI. (tel. wł. — s.) Z Moskwy donoszą: Na naradzie przedstawicielei intendatur Trocki wygłosił obszernie przemówienie o wzroście światowego militarystwu i wojennych zadaniach S. S. S. R. Według oświadczenia wodza czerwonej armji, wszędzie można zaobserwować wzrost militarystwu, najwięcej zaś w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Złoto, zebrane w czasie wojny, zdaniem Trockiego, w naszych oczach zamienia się w „wielkie opary amerykańskiego militarystwu”. Związany on jest z ofensywą kapitału amerykańskiego i na tej drodze S. S. S. R. nie jest ostatnią przeszkodą.

Dalej Trocki podkreślił że wobec tej sytuacji międzynarodowej

„czerwona armja i flota jest tak jak przedtem czynnikiem życia lub śmierci dla rewolucji i związku sowieckiego”. Mimo że liczebnie czerwona armja i flota jest znacznie słabsza od armij państw burżuazyjnych, obecność jej ma ogromne znaczenie. Jak wielkie jest to znaczenie dowodzi fakt że ustrój sowiecki egzystuje i przez coraz większą ilość państw jest uznany Armje terytorjalne w przyszłych komplikacjach powinny odegrać rolę rezerwy.

Jeżeli rząd Sowieców wydadze na armje 400 milionów rubli złotych, to widać że jest to żelazna konieczność.

Zadania nowego gabinetu

LONDYN, 10.XI. (Pat). Dyplomataczny sprawozdawca „Observer” twierdzi, że najważniejszym zadaniem nowego gabinetu będzie sprawa stosunków angielsko-rosyjskich. Fakt, że Chamberlain a nie lord Curzon zajmie się kwestją rosyjską, jest uważany za znamenny. Paryski sprawozdawca z „Sunday Times” wskazuje na nowe wyniki wyborów w Anglii i Ameryce oraz na opozycję we Francji i dodaje, że w sprawach zagranicznych niema powodu do przypuszczenia, iż nastąpi istotne zmiany w stosunkach francusko-angielskich. Herriot będzie współpracował z Chamberlainem równie pomyślnie, a może nawet i pomyślniej niż z Mac Donaltem.

Rozwiązanie Skupszczyzny

BIAŁOGRÓD 10.XI. (Pat). O g. 10.30 rano Jowanowicz stworzył posiedzenie Skupszczyzny. Przedstawił on niepowodzenie usiłowań utworzenia gabinetu koncentracyjnego i oznajmił o zamianowaniu nowego gabinetu. Następnie przedstawiciel prezydenta ministrów Pasicza Marko Triskowicz odczytał pismo królewskie, dotyczące rozwiązania Skupszczyzny i rozpisanie nowych wyborów, które odbędą się 8 lutego. Pierwsze posiedzenie nowej Skupszczyzny odbędzie się 7-go marca.

Proces przeciwko Radiczowi.

BIAŁOGRÓD, 10.XI. (Pat). Dziennik „Wremia” pisze, że rząd jugosłowiański ma zamiar wytoczyć Stefanowi Radiczowi proces o zdradę stanu niezłownie po rozwiązaniu parlamentu. Wiadomość o ucieczce Radicza okazuje się obecnie mylną.

Nominacje prefektów.

BIAŁOGRÓD, 10.XI. (Pat). Król podpisał dekret, mianujący nowych prefektów w 19 okręgach (departamentach).

Rokowania o konkordat.

RZYM, 10. XI. (PAT). Wyjeżdżając do Warszawy delegat rządu polskiego z rokowania w sprawie konkordatu z Watykanem udzielił korespondentowi PATA następujących informacji o swojej misji:

W licznych szeregu konferencyj, które przez sześć tygodni odbywały się niemal codziennie z sekretarzem Kongregacji monsigniorem Borgondi omówione zostały wszystkie sprawy dotyczące konkordatu. Konferencje te ustaliły podstawy, na jakich konkordat mógł być zawarty, oraz sprecyzowały stanowisko rządu polskiego i Stolicy Apostolskiej wobec spraw, które mają być uregulowane przez konkordat.

Dnia 7 listopada prof. Grabski na 4 godzinnej konferencji z sekretarzem stanu kardynałem Gaspari omówił rezultaty wszystkich tych narad. W dniu 8 listopada prof. Grabski został przyjęty na audjencji przez Ojca św. Po przybyciu do Warszawy prof. Grabski przedłożył rządowi szczegółowe sprawozdanie z dotychczasowych narad.

Herriot działa.

Zerwanie stosunków z Watykanem.

RZYM, 10. XI. (PAT) Wobec zerwania stosunków politycznych z Paryżem, wyjazd z Paryża nuncjusza papieskiego Cerettiego uważany jest w Watykanie za nieunikniony.

Barometr giełdowy.

NOWY YORK, 10—XI. (Pat), Obroty na tutejszej giełdzie w dniu wczorajszym dosięgły maksimum nieznanego w ciągu ostatnich 18 u lat. W ciągu 2 godzin dokonano transakcji za 1400 tys. akcji. Transakcje dotyczyły głównie akcji kolejowych.

Starcia w Barcelonie.

Napad na koszary.

LONDYN 10 XI PAT. Daily Mail donosi z Barcelony: Zawiadomiona zawczasu policja zaskoczyła na tyłach koszar artyleryjskich grupę osobników, zamierzających zająć szturmem koszary. Wywiązała się walka podczas której jeden policjant został zabity i 1 ranny, zaś 5-ciu napastników aresztowano. Dwóch arteleryzistów, którzy po walce z policją zostali aresztowani skazano na śmierć. Wyrok będzie wykonany dzisiaj.

Zamach anarchistów.

WIEN 10 XI PAT. Neue Freie Presse donosi z Paryża: Cenzura hiszpańska nie przepuszcza wiadomości zagranicą. Z tego powodu niema żadnej wiadomości o zamachu zbrojnych band na dyktaturę Primo de Riveru. Dzienniki zamieszczają, obszernie komunikaty opiewające, iż jest nadzieja, że spokój będzie utrzymany. Wieczorne dzienniki paryskie twierdzą — że Barcelona była widowiskiem krwawych starć między anarchistami a hiszpańskimi wojskami regularnymi. Doniesienia angielskie orzekają, że w Barcelonie banda anarchistów zaatakowała kilka koszar, i że został ogłoszony stan oblężenia. Wiadomości które nadeszły po południu stwierdzają, że napady na koszary nie udały się i że spokój został przywrócony.

UWAGA!!!

W rubrykach stałych wydatków pp. Kupców i Przemysłowców, dbających o rozwój swego interesu, powinna figurować poważna pozycja rozchodowa na ogłoszenia i reklamy.

Bo reklama jest dźwignią handlu!!

Bo reklama jest droga do fortuny!

Tanio i na dogodnych warunkach ogłaszać się można

tylko za pośrednictwem:

Biura Reklamowego St. Grabowskiego

w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228.

Teatr Wielki.

„Verbum nobile” opera S. Moniuszki. Balet.

I.

Pe usunięciu wielkich trudności administracyjnych, udało się — na szczęście — dyr. F. Rychłowskiemu uruchomić teatr śpiewny w gmachu na Pohulance, otwierając w sobotę — choć trochę spóźniony — zimowy sezon operowy. W swem przemówieniu, poprzedzającym przedstawienie, zobrazował dyr. Rychłowski dotychczasowe zdobycze kulturalne w ciągu dwuletniej egzystencji stałej opery polskiej w Wilnie, polecając pieczy społeczeństwa starania o zapewnienie bytu i dalszego rozwoju tak niezmiernie ważnej dla wzmocnienia życia duchowego na Kresach instytucji.

Zgodnie z ogólnie przyjętym zwyczajem na polskich scenach operowych — rozpoczynania sezonu jakimś bądzie dziełem twórcy opery polskiej — Moniuszki, obrano operę jednoaktową „Verbum nobile”, jak

się zdaje — jeszcze weale tutaj nigdy nie wykonywaną i naogół — zupełnie niesłusznie — przez teatry dość zaniedbywaną i rzadko wystawianą.

Jest to bezpretensjonalny obrazek z życia dawnych szlachanów szlacheckich, jakby fragment uświadomiony z Pamiętników Jana Chryzostoma Paska, miły swym pogodnym nastrojem, którego żadna głębszy konflikt dramatyczny nie samaca, nawet wtedy, gdy świętość „słowa szlacheckiego” zdaje grozić rozłaką dwojga kochających się. Nie w treści, dość naiwnej, lecz w charakterze obyczajowym trzeba szukać wartości libretta, pochodzącego z pod pióra znanego — w swym czasie — pisarza i tłumacza Jana Chęcińskiego, bardzo cenionego aktora, w najświetniejszym okresie historii teatru Rezmaitości w Warszawie.

O muzyce do „Verbum nobile” niema zdań tak zgodnych, jak o muzyce „Halki” i „Strasznego dworu”. Dość często zdarzało się spotykać pewne lekceważenie jej ze strony muzyków. Nie mogą w żadnym razie pogodzić się z takim

sądem jednostronnym, hołdującym nadmiernie wymaganiom dramatu muzycznego. W samem założeniu widoczne, że obu autorom weale nie chodziło o silne napięcie dramatyczne, lecz o swojski, całkiem sielankowy, dobroduszy i z humorem ujęty epizod życia wiejskiego. I o nic więcej...

Badając całą kompozycję Moniuszki, właśnie pod tym kątem widzenia, uważam „Verbum nobile” za małe rozmiarami, ale gatunkowo bardzo ważne dzieło. W pierwszej linii sędniwa sobie słuchacza muzyka ta swą jednolitością stylu i wytrzymanym charakterem muzyki polskiej, prawie zupełnie wolnym od wpływów — wszędzie w owym czasie dominującej — opery włoskiej, co się niejednokrotnie daje zauważyć w „Halce”. Każdy kompozytor, o wyraźne występujących cechach indywidualnych, we wszystkich swych dziełach, często zupełnie podświadomie, posługuje się jednakowymi pomysłami muzycznymi i wiele wspólności dałoby się odnaleźć w „Halce” i w „Verbum nobile”; wszakże w całości muzyki

„Verbum nobile” bardziej — jak mi się zdaje — zbliżoną jest do muzyki ze „Strasznego dworu”, gdzie się talent Moniuszki najzupełniej skryształizował i osiągnął szczyty swego rozwoju.

Nie da się zaprzeczyć, że pod względem formalnym znać na „Verbum nobile” znaczny wpływ Mozarta, a nawet w użyciu orkiestry przyswiewcały Moniuszce wzory opery francuskiej. Niezależnie od tych podnięt, czyste zewnętrznych, mistrz nasz ani na chwilę nie przestaje być sobą i duchowo nie opuszcza wale gruntu rodzinnego. Po ślicznej uwerturze, nastrojowo pokrewniej z uwerturą Mozarta do „Wesela Figara”, lecz całkiem swojskiej w tematach, rozpoczyna operę ehor z powinszowaniem imienia Zuzi, jeden z piękniejszych w twórczości Moniuszki i całkiem urozmaity w duchu ludowym. Nie mogąc zatrzymywać się zbyt szczegółowo nad muzyką „Verbum nobile”, pozostaje mi tylko zaznaczyć najwybitniejsze części opery, a do tych należą: piosenka Zuzi, bardzo interesujący muzycznie duet

Marcina i Serwacego, pełny animuszu staropolskiego. Perła zaś całej partytury jest — niezaprzeczenie — słynna oracja pana Marcina, w charakterze zamasztywego poloneza, osiągniętego moment kulminacyjny w temacie na słowa: „Dam ci piaszka jakich mało...” i dosadnie odzwierciedlającą butą kontuszowego szlachcika.

Jeżeli z powodu pośpiechu w przygotowaniu przedstawienia, wykonanie nie mogło jeszcze osiągnąć całości zupełnie bez zarzutu w obszarze poszczególnych partyj, możeby lepiej było zaczekać jeszcze dni parę, aby pierwsze wrażenie mogło wypaść najzupełniej zharmonizowane. Takie niedociągnięcia od razu przynoszą szkodę nieobliczalną. W partii Zuzi dała się poznać nowozaangażowana sopranistka z opery lwowskiej p. Liljan Zamorska, zdobywając sobie — po zwalczeniu objawów tremy, z powodu występu w całkiem nowym otoczeniu łatwo zrozumiataj — szczerzy poklask publiczności. Ładny głos, którym artystka dobrze włada, sympatyczna gra sceniczną (o ile po takiej roli

„Pâte de Prelats” „Perfection”. Idealny środek do ręk. Zapobiega odmrożeniom i nadaje aksamitną delikatność i śnieżną białość rękom. Nabywać można w pierwszorzędnym perfumeryjnym i drogerjach. SKŁAD GŁÓWNY Warszawa „Perfection” Szpitalna 10.

Węgiel opałowy kowalski koks Kopalni Górnośląskich, po cenach konkurencyjnych i na dogodnych warunkach dostarcza poczynając od 1 tony i wagonowo POZNAŃSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE B-cia Szymański Wileńska 23. Tel. 4—32.

Teatr Wielki.

(W. Pohulanka)

We wtorek

11 listopada 1924 r.

Wieczór tańców klasycznych

w wykonaniu HALINY

SZMOLCÓWNY

Z WSPÓŁUDZIAŁEM

Henryka SZATKOWSKIEGO (melo-deklamacja) i prof. Wacława ELSZYKA (fortepian).

Początek o

g. 8 m. 30 w.

Bilety do nabycia w kasie zamawiań (Teatr Polski) 11-1 i 3-9 wiecz., w dniu zaś występu od g. 3-ciej w Teatrze Wielkim.

List do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze,

W numerze z dn. 9-XI „Słowa” ukazała się wzmianka o uchwale Wileńskiego Oddziału Polskiego Tow. Psychiatrycznego w sprawie zakładu dla psychicznie chorych, mającego powstać przy ul. Letniej № 5. Ponieważ wzmianka ta nie daje dokładniejszego pojęcia o stanie rzeczy i przytoczyć się może do dezorientowania opinii, tak mało w sprawach psychiatrycznych zorientowanej, przeto presimy o łaskawe umieszczenie poniższych kilku słów, wyjaśniających:

Uchwała o przyszłym charakterze zakładu nie może być uważana za miarodajny wyraz opinii T-wa; zapadła ona większością jednego głosu przy niepełnym ścisłym sformułowaniu wniosku i mogła zależeć od przypadkowego składu obecnych na posiedzeniu członków. Zakład, pozostając instytucją państwową, pod opieką wojewódzkiego wydziału zdrowia może być zarazem oddany pod naukowo-lekarskie kierownictwo kliniki, co zapewni choremu najlepszą opiekę i leczenie, zaoszczędzając zarazem koszty państwu. Korzyści dla ludności przy takim rozwiązaniu sprawy są zupełnie jasne i stwierdzone przez długoletnie doświadczenie krajów kulturalnych. Argument przytoczony w notatce, że klinika z natury rzeczy mogłaby objąć tylko nieliczną liczbę chorych, jest sprzeczny z rzeczywistością, gdyż nie pociągając to żadnego uszczerbienia ilości miejsc przeznaczonych dla chorych.

Z poważaniem

Dr med. Stanisław Władyczko,
Profesor neurologii U. S. B.

Dr med. Antoni Mikulski,
Profesor psychiatrii U. S. B.
Wilno, 10-XI-24.

Z Kowieńszczyzny.

Konferencja niemiecko-litewska w sprawie Kłajpedy.

Litewska agencja urzędowa „Litwa” donosi z Berlina o następującej: Dn. 27-go października o godz. 5-ej po południu w ministerstwie spraw zagranicznych odbyło się pierwsze posiedzenie konferencji litewsko-niemieckiej, która się zebrała w celu uregulowania kwestyj wynikłych w związku z przekazaniem Litwie spraw suwerennych na okręg Kłajpedzki. Konferencję otworzył pełniący obowiązki niemieckiego wice-ministra spraw zagranicznych p. Stubert, witając delegację litewską i ekspertów i zaznaczając doniosłość układów. Odpowiedział mu prezes delegacji litewskiej p. Sidzkauskas.

Utworzono pięć podkomisji, z których trzy, mianowicie: graniczne, kolejowa i emerytalna, d. 28-go października rozpoczęły działalność.

Pociągnięcie do odpowiedzialności żydowskiej Rady Narodowej.

„Liet. Žinios” dowiaduje się, że policja pociąga do odpowiedzialności byłe prezydium żydowskiej Rady Narodowej za publiczne szerzenie zmyślnych wiadomości w celu uszkodzenia państwu (art. 263 k. k.) gdyż zamieściła ona w „Lidsche Stimme” odeswę w sprawie rozpędzenia żydowskiej Rady Narodowej.

(WILBI).

można sądzić) i bardzo wdzięczne warunki zewnętrzne, pozwalają spodziewać się rzeszelnego powodzenia nadal.

Artyści tej miary, co p. Z. Wraga (p. Serwacy) i p. Stef. Romanowski (p. Marcin), który—ku wielkiemu zmatowieniu swych licznych wielbicieli wileńskich—wyjeżdża na stanowisko maszynisty do opery poznańskiej, wyborne wykonał swe partje i gra pełną sentymentu i animuszu dale ładne kreacje sceniczne. Z powodu nieprzybycia jeszcze tenorzysty lirycznego, wystąpił zastępczo p. Alek. Szatkowski.

Oni dość ładny, lecz jeszcze mało wyrobiony głos, ani zupełnie jeszcze niedostateczne obycie się ze sceną nie mogły wystarczyć do odtworzenia postaci Stanisława. Pojmując się niestosownie do siebie roli, umożliwił młody artysta wykonanie przedstawienia inauguracyjnego i za to mu się wdzięczność należy. Dawny nasz znajomy p. W. Witas (p. Bartłomiej) ponownie wykazał postępy, stając się coraz lepszym wykonawcą mniejszych partji.

Nowy reżyser p. K. Krugowski

WTOREK
II Dzień
Marcina
Jutro
Marcina p.

Wschód słońca 6 g. m. 46

Zachód „ g. 16 m. 2

WILEŃSKA.

— (b) Zjazd dziekanów. Dn. 11 b. m. w mieszkaniu arcybiskupa prawosławnego (kloster św. Ducha) rozpocznie się zjazd dziekanów prawosławnych, tak zwanych „biagoczynnych” Wileńskiej diecezji. Zjazd potrwa dni kilka.

— (b) Patriarcha a arcybiskup Eleuterjusz. Patriarcha moskiewski Tichon obdarzył nadzwyczajną nagrodą, krzyżem, wysadzonym brylantami, arcybiskupa Litewskiego i Wileńskiego Eleuterjusza „za wielkie zasługi przed wiarą prawosławną, cerkwią i nieodstępność od kanonów wiary”.

— Z Izby Skarbowej. Dyrektor Wileńskiej Izby Skarbowej pan Jan Malecki wyjechał na kilka dni do Warszawy w sprawach służbowych.

— Prorektor profesor Alfons Parczewski w dniach najbliższych wyjeżdża na kilkumiesięczny wycieczkę zagranicę.

— (a) Szosa Wilno-Lida. Wileńska okręg. dyr. rob. publ. przystąpiła do budowy szosy łączącej Wilno z Lidą. Już przygotowano materiał na 3 kilometrów i w przyszłym roku zaczęte się budowa. Będzie to mieć ogromne znaczenie strategiczne i ekonomiczne dla Wilna, ponieważ dotąd Wilno nie posiada bezpośredniej komunikacji szosowej ze stolicą. Prawdopodobnie budowa potrwa kilka lat, ponieważ kredyty przyznane są dosyć skromne, a koszt budowy jednego kilometra szosy wynosi 85 tys. złot.

— (a) Szkoła Ogrodniczo-Pszczelnicza. Jednym z najruchliwszych sejmików i najwięcej dbających o oświatę jest sejmik Święciański. Założona w Święcianach niespełna rok temu szkoła ogrodniczo-pszczelnicza za tydzień wypuszcza pierwszy zastęp pionierów kultury ogrodniczo-pszczelniczej. Po ukończeniu i kursu od 1 stycznia 1925 r. zapoczątkowane zostanie drugi i trzeci będzie cały rok. Warunki przyjęcia są nadzwyczaj dogodne. Kandydat przy składaniu podań musi założyć świadectwa ukończenia 4-oddziałowej szkoły powszechnej, metrykę urodzenia i świadectwo lekarskie. Nauka jest bezpłatna, a dla przyjezdnych istnieje internat, który za minimalną opłatę 20 zł. miesięcznie daje utrzymanie. Niezamożni, którzy będą mieli świadectwa od gminy, mogą być uwolnieni i od tej opłaty. Sejmik nosi się z zamiarem rozszerzenia, a nawet przekształcenia ją na szkołę relniczą.

zamato miał pola do popisu, że jeszcze czekamy dalszych wyników jego pracy.

Kapelmistrz p. Leszczyński (ze zwykłą sobie swadą kierował częścią muzyczną).

Część drugą przedstawienia wypełnił zespół baletowy z dziesięciu osób, pod kierunkiem i z udziałem baletmistra p. Jana Ciepłińskiego.

Szczegółowa ocena fachowa baletu nie jest moją dziedziną, ale widząc dużo baletów w różnych stolicach urobiłem sobie pewne kryterjum i dzieląc się, z czytelnikami wrażeń o osobistym, chętnie stwierdzam, że cały zespół jest—pierwszorzędnym, a entuzjazm publiczności jaknajwymowniej wskazywał, że mój pogląd nie był odosobniony. Sprawność techniczna, temperament i ładne ugrupowania dawały całość wyborną, bardzo jeszcze podkraszoną pięknymi kostjumami. Byłoby z krzywdą wyróżnić kogoś; wszyscy byli dobrzy, na swych miejscach. Gust osobisty mógł dyktować—kto się komu więcej podobał. Można tylko powinszować dyrekcji takiej atrakcji...

Michał Józefowicz.

KRONIKA

— (b) Posiedzenie Komisji finansowej. Dn. 11 b. m. odbędzie się w Magistracie posiedzenie Komisji finansowej. Na posiedzeniu dziennym: 1) ustalenie stopy podatkowej na rok 1925 od sztydów, plakatów, rowerów, samochodów i broń myśliwskiej; 2) wniosek poddania rewizji opłat w rzeźniach za oględziny weterynaryjne i stemplowanie mięsa, oraz za korzystanie w celach handlowych z miejsc i urządzeń na rynkach, placach i ulicach miejskich; 4) sprawa ustalenia statów w rezerwie wojskowym i wydziale opieki społecznej; 5) sprawa ustalenia taryf za elektryczność, wodę i kanalizację i 5)-sprawa zwiększenia personelu w szpitalach miejskich.

— (b) Nowy przystanek. Magistrat postanowił skasować przystanek autobusowy na ulicy Mickiewicza, około gmachu sądu, natomiast wyznaczyć przystanek na ul. Mickiewicza u zbiegu ulic Dąbrowskiego i Montwiłłowskiej.

— Uznanie zasług. Członkowie Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki w uznaniu zasług prezesa P. M. S. ziem Wschodnich dra Węławskiego Witolda, położonych na polu oświaty, postanowili w dniu imienin 12 listop. umieszczyć w czytelni Doma Ludowego P. M. S. przy ul. Nowa Aleja jego portret, oraz jedną z biblijotek wędrownych nazwać jego imieniem.

— Zbiórka Tygodnia Akademika. W niedzielę dnia 9/XI.24 r. jako w pierwszy dzień „Tygodnia Akademika” odbyła się kwesta w lokalach zamkniętych, a więc kawiarniach, restauracjach, kinematografach oraz w Teatrze Polskim na rzecz niezamożnej młodzieży akademickiej. Wynik zbiórki przedstawia się cyfrowo jak następuje: 776 zł. 57 gr.

Wojewódzki Komitet Wileński Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej składa serdeczne podziękowanie wszystkim paniom i panom, którzy ofiarowali poświęcili swój czas i pracę biorąc czynny udział w kwesji.

— „Bal Tygodnia Akademika”. Tęgoroczny sezon balowy rozpoczął się w latach ubiegłych „Bal Tygodnia Akademika”, mający w Wilnie już wyrobioną tradycję. Bal ten organizowany pod egidą Wojewódzkiego Komitetu Wileńskiego Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej, prowadzącego całą akcję Tygodnia Akademika, odbędzie się w salach hotelu Georges’a w sobotę 15 bm. Zaproszenia u pp. Gospodyń, lista których ukaże się w następnym numerze.

— Teatr Polski a Tydzień Akademika. W ubiegłą niedzielę z okazji rozpoczęcia się „Tygodnia Akademika” odbyła się zbiórka w Teatrze Polskim w czasie przedstawienia świątecznej komedji „On, Ona i Mama”. Ze sceny przemówił p. K. Wyrwicz, wzywając w gorących słowach do składania ofiar na pomoc niezamożnej młodzieży akademickiej, poczem zbiórkę przeprowadziły pp. Zofja Grabawska i Helena Jawerska. W wyniku zebrano 101 zł. 40 gr. Należy podkreślić wysoce sympatyczne stanowisko zespołu artystów Teatru Polskiego, którzy powyższą zbiórkę zapoczątkowali, oraz niezmiernie przychylnie stanowisko Dyrekcji teatrów wileńskich, która poczyniła wszelkie możliwe ułatwienia.

— Walne zebranie Syndykatu Dziennikarzy odbędzie się jutro we środę 12 b. m. o godz. 5-tej po południu (Zawalnia 30 m. 20).

— Od wydawnictwa. P. Michał Szulecki, były dyrektor Rozwoju już z dniem 22 października 1924 r. przestał być administratorem „Słowa” i od tego czasu nie wspólnego z piśmie naszym nie posiada.

— Podziękowanie. Zarząd Koła Polskiej Macierzy Szkolnej im. T. Kościuszki wyraża podziękowanie firmie „J. Zawadzki” za ofiarowanie 26 książek do biblijoteki Koła.

NOWOSCI WYDAWNICZE

— „Rozrywka”. Trzecla z rządu jednolitej antraktowa wydawana przez Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego prezentuje się nader okazale. Lekka, różnorodna treść stanowi prawdziwą rozrywkę każdego bywalca teatrów w czasie antraktołów.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD KRAWIECKI

L. Kulikowski Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 33-A

POLECA duży wybór materiałów angielskich i krajowych, oraz przyjmując wszelkie roboty tak z powierzonych jak i z własnych materiałów.

„Polska Składnica Galanteryjna”
WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA
Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646
Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Nici i Pończoch

— K. Wojelechowski: „Henryk Sienkiewicz”. Książnica Atlas. Lwów—Warszawa 1924. Str. 158.

Drugie to wydanie dziełka, które już znacznie przyczyniło się do spopularyzowania utworów Sienkiewicza i ponownie spełniło tę pożądaną i szlachetną misję. Przeważną część książeczki wypełnia analiza pism Sienkiewicza, zawadzając tylko o szczegóły biograficzne.

TEATR I MUZYKA.

— Teatr Polski. Dziś i jutro „On, ona i mama” z p. Grabowską, Molską, Jaslińską, Wyrwiczem, Kurnakowiczem, Fiszerem w rolach głównych.

— „Wicek i Wacek”. Reżyserja i artystę zajęcia są obecnie przygotowaniem swojej komedji Przybylskiego p. t. „Wicek i Wacek”.

— Przedstawienia szkolne. W sobotę i niedzielę odegrane będą „Dziady”.

— Otwarcie operetki. Jutro w Teatrze Wielkim Wiktorja Kawecka roztaczać będzie blaski swego wielkiego talentu w operetce Falla „Królowa brylantów”; obok niej wystąpią: prima donna operetki lwowskiej p. Grimall—Zbierchowska, p. Dowmuntowa, p. Ciolecka, (młoda talentowana wodewilistka), dalej znakomity p. M. Dowmunt, p. Marjański, p. Rzewuski p. Witowski i inni. Balet opery warszawskiej pod kierunkiem baletmistra p. Ciepłińskiego dopełni barwny całości.

— Dzisiejszy występ H. Szmolcówny. Uluźniona Warszawa Halina Szmolcówna dziś da się poznać Wilno. H. Szmolcówna jest w swoim rodzaju artystką bez konkurencji. Jej tournée po Europie było olbrzymim jej tryumfem. Obok H. Szmolcówny wystąpił Henryk Szatkowski (melo-deklamacja) i Wacław Elsyk (fortepian). W programie Weber, Chopin, Saint Saens Paderewski, Grieg, Bakalejnikow, Szubert Wieniawski. Początek koncertu o g. 8 m 30 wiec.

— (r) Teatr im. Wyspiańskiego. Przed kilku tygodniami na prowincję wyjechał zespół dramatyczny sekcji artystyczno-dramatycznej Polskiej Macierzy Szkolnej. Zespół odegrał w Głębokiem, Dziśnie, Łużkach i Hermanowiczach następujące sztuki: „Godzien litości”, „Od-ludki i poeta” Fredry i „Barcarolla” Gawalewicza. Wszystkie sztuki cieszyły się dużym powodzeniem. Obecnie po powrocie do Wilna zespół przygotowuje kilka nowych sztuk i około 28 b. m. zamierza wyjechać do powiatów Dziśnieńskiego, Braclawskiego, Osmiańskiego i Lidzkiego.

— (a) Życie teatralne na prowincji. Jedynymi zdaje się miastami na prowincji wileńskiej, gdzie znajdują się stałe zespoły amatorskie, to są Nowe i Stare Święciany. Szczególniej Nowe Święciany w tem przedsięwzięciu, są tam aż trzy zespoły: Koła młodzieży, harcerstwa i stow. kolejarzy, te ostatnie dosyć słabo funkcjonują, zato pozostałe sprawnie się dzielnie w ciągu roku, Oprócz łatwych i mniejszych komedijek, dają także rzeczy jak „Ksiądz Piotr” Tetmajera, „Wieczna Bajka” A. Marka, fragmenty z „Zaczarowanego Koła” Rydla i „Dziadów” Mickiewicza, „Skapca” Moljera i t. d. Zasiłga to jest przedewszystkiem pp. Brzezińskich, A. Zagórskiego i Tarwida.

W Star. Święcianach zespół teatralny jest może lepszy, posiada dużo jednostek utalentowanych, mógłby świetnie funkcjonować, lecz brak organizacji i stałego lokalu stoi temu na przeszkodzie. Stały zespół dramatyczny rozpadł się, wcale dobra operetka także, lecz jest nadzieja, że wszystko da się naprawić. Istnieje jeszcze zespół gimnazjalny, który od czasu do czasu wystawia jakąś sztukę. Pomiedzy innymi wystawił sztukę, osnutą „na tle wypadków z r. 1920 p. t. „Bezimienni Bohaterowie” p. J. Tarwida.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— Napad. Dn. 10 bm. 8 bandytów w uzbrojonych w karabiny na drodze Podbrodzie—Nowo-Swięciany dekonale napadu rabunkowego

na kupca Jankiela Matusa, któremu zrabowali 8 skrzynek towaru po-czem zbiegli. Pościg zarządzaono.

— Zaginięcie. Antonina Klinciewicz (Mostowa 7) powiadomiła policję iż maż jej 40 letni Antoni Klinciewicz przed dwoma tygodniami wyjechał na 2 dni do rodziny do pow. Lidzk. i dotychczas nie powrócił.

— Pożary. Dn. 9 bm. zapaliła się ściana w mieszkaniu A. Wojciuka (Niemiecka 8). Przybyła straż ogłnowa w przeciągu 3 minut ogień stłumiła. Straty nieznanne.

— Cztery godziny pod ziemią. Dn. 10 bm. na robotach fortyfikacyjnych na Rosie został zasypany ziemią robotnik 48 l. Feliks Dowejko. Po upływie 4 godzin nieszcześliwego wydobyciu z ziemi ze złamanym krzyżem. Lekkarz pogotowia odwiózł poszkodowanego do szpitala żydowskiego.

Ze świata.

— Emerytura ambasadora. Pensja ambasadora, czyli urzędnika najwyższej rangi w korpusie dyplomatycznym, przeniesionego w stan spoczynku, wynosi we Francji 880 franków miesięcznie, czyli nie wiele więcej niż 200 złotych. Jak to ładnie wygląda wobec tych naszych 880 złotych, które pobiera u nas niejeden analfabeta, zasypiający w fotelu poselskim podczas burliwego posiedzenia sejmowego.

SPECJALNIE
DZIECI-omg
i dla młodzieży szkolnej
OBUWIE
WŁASNEJ wytwórni W WARSZAWIE
poleca
E. Ciborski
Warszawa, Wilno,
Niecała 14. Tatarska Nr. 1, róg
Mickiewicza.

WYSZEDŁ Z DRUKU
WILEŃSKI
ROZKŁAD JAZDY
POCIĄGÓW
formatu kieszonkowego
obejmujący wszystkie zmiany i uzupełnienia, jakie zostały wprowadzone do 26/X. 1924
oraz ceny biletów do ważniejszych stacji
P. K. P.
Cena 20 gr.
Zadać w Biurze Podróży „Orbis”
Księgarniach, Składach materiałów
piśmiennych, Kioskach. i w sprzedaży ulicznej.

Spróbujcie nowej wymiennej
herbaty Nr. 103
Fels Tea Co Warszawa

TEATR POLSKI (Luina)
D Z I S
„On, ona i mama”
Komedia Armont'a i Gerbidon'a.
Początek o g. 8 wiec.
TEATR WIELKI (W. Pohulanka).
Jutro 12 listopada
Otwarcie sezonu operetkowego
PREMIERA
„Królowa brylantów”
Operetka Falla.
z udziałem: Wiktorji [Kaweckiej
i Mieczysława Dowmunta.
Początek o g. 8-ej wiec.

Redaktor
Stanisław Mackiewicz.

Kto kupuje lub sprzedaje **majątki, lasy, domy,** może to uczynić bez pośredników drogo kosztujących, opłacając 2 zł. za każdorazowe ogłoszenie w **Biurze Reklamowym St. Grabowskiego** w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 4, tel. 228.

„ROZRYWKA”

Wileńska jednodniówka. Treść bardzo urozmaicona. Mnóstwo ilustracji. Aktualna
Cena tylko 50 groszy. **Wyszła z druku.** Do nabycia we wszystkich księgarniach, kioskach i u sprzedawców ulicznych

BILANS

Wileńskiego Prywatnego Banku Handlowego

na dzień 31-go października 1924 roku.

Aktywa.		Pasywa.	
Gotowizna w kasie	46.767.25	Kapitał zakładowy	
Pozostałość w Banku Polskim	4.592.22	Mkp. 2.025.000.000 : 1.800.000 =	1.125.—
„ w P. K. O.	253.70	zapasowy ustawowy	1.125.—
Papiery %/o własne	440.75	Mkp. 2.025.000.000	1.125.—
Weksle zdyskontowane	902.464.93	Inne rezerwy	3.375.—
Pożyczki terminowe	14.597.70	Wkłady:	
Rachunki otwartego kredytu	251.962.69	a) terminowe	62.867.94
Udzielone gwarancje	131.000.—	b) rachunki czekowe	615.719.26
Korespondenci:		c) salda kred. r-ków otwartego kredytu i lorumowych osób i instyt. handlow. przemysł. i innych	8.234.30
Loro banki krajowe	50.840.17	Redyskonto weksli	575.937.20
Loro banki zagraniczne	0.01	Zastaw własnych walorów	10.800.01
Nostro banki krajowe	15.164.44	Korespondenci:	
Nostro banki zagraniczne	24.634.15	Loro banki krajowe	5.248.50
Nieruchomość	2.78	„ zagraniczne	3.548.05
Koszty handlowe	287.251.14	Nostro banki krajowe	15.510.14
Weksle protest. i należności wątpliwe	288.90	„ zagraniczne	17.116.45
Inkaso weksli	235.640.77	Wierzyciele z tytułu gwarancji	131.000.—
Rachunki z Oddziałami	82.876.57	Procenty i prowizje	211.698.30
przechodnie	38.807.33	Różni za inkaso	235.640.77
różne	3.423.89	Rachunki z Oddziałami	7.72
		„ Oddziałów z Centralą	95.111.23
		„ przechodnie	73.253.37
		„ różne	1.162.18
		Monety zagraniczne	24.555.57
		Procenty i prowizje pobrane za 1925 r.	235.40
			2.091.009.39
Depozyty	267.012.70		
Zastawy	346.986.34		
			613.999.04

Chcesz mieć spokój na zimę?

Instytucje, urzędy, osoby prywatne, chcące zaopatrzyć się w

WĘGIEL, KARTOFLE i wszelkie warzywa na zimę już dziś niech się zwrócą do

SPÓŁDZIELNI ROLNEJ Kresowego Związku Ziemi

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

dla złożenia zapotrzebowania na potrzebne im artykuły, które najtaniej Spółdzielnia Rolna im dostarczy.

Posiadany przez nas węgiel wysoko-kaloryny pochodzi z kopalni „SILESIA” na Śląsku.

Futra

M. RODZYNAK

Warszawa, Marszałkowska 120, tel. 43-52

HURT. Egz. od 1890 r. DETAL

wszelkie męskie i damskie Galanteria futrzana. Najnowsze modele stale na składzie.

Okazyjnie

Przechodnia kliniki chorób dziecięcych.

Unwersytetu Stefana Batorego

z dnem 1-go listopada zostaje przeniesiona z lokalu przy ul. Sawicz, Nr. 15 do Kliniki chorób dziecięcych na Antokolin (Szpital Wojskowy, pawilon Nr. 31).

Przyjęcia chorych codziennie oprócz niedziel i świąt, o godz. 9 rano; leczenie lampą kwarcową.

Ogłoszenie.

Zarząd Spółdzielni Spożywczej Pracowników Państwowych Ziemi Wileńskiej przy ul. S to Jańskiej № 13 podaje do wiadomości członków spółdzielni tej, iż stosownie do uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Członków z dn. 16 paźdz. r. b. podniesiono udziały do wysokości 30 zł. z terminem uzupełnienia takowych do dn. 1 stycznia 1925 r.

ZARZĄD.

Wdowa obarczona

na czworga małymi dziećmi, bez żadnych środków do życia proszą ludźmi miłosiernych o pomoc. Odda córeczkę na wychowanie. Adres: Hejbowicz, ulica Wileńska 18 (w suterenu).

ZASTĘPSTWO MASZYN DO SZYCIA

M. GUTTMANN w Przemysłu ul. Jagiellońska 6.

OGŁOSZENIE.

— Co czytać podczas długich, słotnych lub śnieżycowych wieczorów zimowych? — **Czytać książki.**

Wypożyczalnia książek

Wileńskiej Książnicy Nowości ul. Jagiellońska 9.

czynna od godz. 11-ej do 18-ej bez przerwy.

Bogaty dział beletrystyki polskiej, obcej, lektury szkolnej.

WYSYŁKA NA PROWINCJĘ.

Zakupuje się każdą książkę beletrystyczną, żadaną przez abonenta.

Kaucja — 5 złp. Abonament miesięczny 2 złp., na prowincję 4 złp.

NAJLEPSZYCH FABRYK MŁOCARNIE, MANEŻE, WIALNIE, SIECZKARNIE, CZOCHRY DO WĘLNY, angielskie NOŻE DO SIECZKARNI, oraz różne inne maszyny i narzędzia rolnicze

poleca

Zygmunt NAGRODZKI

Wilno, Zawalna 11-a.

Sprzedaż za gotówkę i na wypłatę.

Najtańsze źródło zakupu!!!

OWSA

OTRAB

SIANA

SŁOMY

ZYTA

MAKI razowej

MAKI pyłowej

MAKI pszennej

SOLI CUKRU

SŁONINY SZMALCU

w Spółdzielni Rolnej Kresowego Związku Ziemi

ZAWALNA 1. TEL. 1-47

Wdowa obarczona

na czworga małymi dziećmi, bez żadnych środków do życia proszą ludźmi miłosiernych o pomoc. Odda córeczkę na wychowanie. Adres: Hejbowicz, ulica Wileńska 18 (w suterenu).

FIRMA

EXPRESS

Wilno, ul. Portowa 7

POLECA

Pilśniaki

na najlepszego gatunku.

AMOL

oddawna znany i wypróbowany środek domowy jest znów we wszystkich aptekach i składach aptecznych do nabycia.

AMOL

używa się z bardzo dobrym skutkiem przy reumatyzmie, iszias, bólu głowy i zębów i t. d., jest oprócz tego przyjemnym orzeźwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnacji jamy ustnej, do nacierania po goleniu i t. d.

AMOL

powinien być zatem w każdym domu, gdyż odda on każdemu nieocenione przysługi.

Zupełnie urządzona

DRUKARNIA

sprzedaje się częściowo lub całkowicie

Dowiedzieć się: Subocz 9, m. 4. 1

Tańców salonowych

w najnowszych kreacjach wystady pod kier. M-me Ducej i M. Marskiego.

Nauka towarzysko i oddzielnie w dziesięciu lekcjach bez względu na zdolność. Klub Bankowców ul. Św. Anny Nr. 2 — PARTER godz. 12—21 5—7 wiecz. 5

Kasy ogniotrwałe

po cenach fabrycznych poleca

Mieczysław Żejmo

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

Wilno, ul. Mickiewicza Nr. 24.